

UZASADNIENIE

wyroku z dnia 2 lipca 2015 r.

Na podstawie całokształtu okoliczności ujawnionych w toku rozprawy głównej (art. 410 k.p.k.), Sąd ustalił następujący stan faktyczny:

W dniu 10 września 2012 roku st. sierż. P. P. i post. R. S. pełnili służbę w godzinach 20.00 – 8.00 na terenie KP U.. Około godziny 20.30 funkcjonariusze Policji z polecenia radiooperatora (...) udali się na interwencję do sklepu działającego pod nazwą (...) mieszczącego się przy Al. (...) 14 w W. w związku z dokonaną kradzieżą sklepową.

D. J. przeszedł przez bramkę zabezpieczającą bez dokonania zapłaty za towar. Pracownik ochrony – J. C. słysząc dzwoniącą bramkę zatrzymał sprawcę kradzieży za linią kas, zaprowadził go do pokoju ochrony i wezwał policję.

Po przybyciu na miejsce funkcjonariusze Policji zastali pracownika ochrony sklepu (...), który wskazał D. J. jako osobę, która dokonała kradzieży artykułów spożywczych na kwotę 164,23 złotych. W pomieszczeniu ochrony D. J. zachowywał się agresywnie i używał wulgarnych słów. Następnie funkcjonariusze Policji wraz oskarżonym opuścili pomieszczenie ochrony i udali się do radiowozu w celu sprawdzenia go w systemie (...). Podczas, gdy funkcjonariusze dokonywali czynności, oskarżony zażądał, aby zawieźli go do szpitala na ul. (...), gdy usłyszał odmowę skierował wobec nich słowa „pierdolicie się” i zaczął iść w kierunku sklepu (...). Funkcjonariusze widząc podjętą próbę oddalenia się przez oskarżonego poinformowali go, że jest zatrzymany za znieważenie funkcjonariusza i wtedy stał się bardziej agresywny. Wobec D. J. zasadnie zastosowano środek przymusu bezpośredniego w postaci kajdanek. D. J. używając przemocy w postaci kopania po nogach naruszył nietykalność cielesną policjanta podczas i w związku z pełnionymi przez niego obowiązkami służbowymi. Naocznym świadkiem zajścia był pracownik ochrony - J. C., który stał w niewielkiej odległości od radiowozu policyjnego.

Następnie oskarżony został przewieziony do Komisariatu Policji W. U.. Ze względu na złe samopoczucie D. J., ww. funkcjonariusze Policji udali się z nim do szpitala na ul. (...) celem sprawdzenia stanu jego zdrowia. Jednakże na miejscu D. J. otrzymał skierowanie na badanie do szpitala na ul. (...). Na miejscu okazało się, iż oskarżony jest pacjentem ich oddziału i leczy się przewlekłe w związku z tym, nie może przebywać w (...). Oskarżony został przewieziony do szpitala na ul. (...) i tam przyjęty. Oskarżony D. J. posiadał przepustkę na dzień 10 września 2012 r. w godzinach 17.00-20.00.

D. J. był czterokrotnie karany sądownie za przestępstwa przeciwko mieniu.

Powyższy stan faktyczny Sąd ustalił na podstawie:

- częściowo wyjaśnień oskarżonego D. J. (k. 90-92, 256-257), zeznań świadków P. P. (k. 4v, 10v, 257), R. S. (k. 5v, 258), R. C. (k. 7-8, 258-259),

- protokołu zatrzymania osoby (k. 2), karty konsultacyjnej (k. 3), dokumentacji dot. pobytu w jednostkach medycznych (k. 32-33), dokumentacji z ZUS (k. 36-37), informacji medycznej (k. 54), karty karnej (k. 76-78, 180-181, 226-227, 251-253), opinii sądowno-psychiatrycznej (k. 106-108), informacji o pobytach i orzeczeniach (k. 159-160), opinii o pozbawionym wolności (k.170), wywiadu środowiskowego (k. 214-215).

Oskarżony **D. J.**, obecnie lat 41, kawaler, o wykształceniu średnim, z zawodu piekarz cukiernik, posiadający jedno małoletnie dziecko, nie posiadający majątku, leczony psychiatrycznie, był dotychczas czterokrotnie karany sądownie za kradzieże, obecnie przebywa w AŚ B. i odbywa karę pozbawienia wolności, jak wynika z orzeczenia sądowno lekarskiego oskarżony D. J. w trakcie popełniania zarzucanego mu czynu nie miał z przyczyn chorobowych zniesionej ani ograniczonej w stopniu znacznym zdolności rozpoznania czynu i pokierowania swoim postępowaniem

– okoliczności z art. 31 § 1 i 2 k.k. nie znajdowały zastosowania (dane osobo-poznawcze k. 90-91, 256, karta karna k. 76-78, 180-181, 226-227, 251-253, opinia sądowo – psychiatryczna k. 106-108).

- w toku postępowania przygotowawczego oskarżony D. J. nie przyznał się do popełnienia zarzucanego mu czynu i wyjaśnił, iż pierwszy raz słyszy, że miał kopać policjanta podczas czynności zatrzymania w dniu 10.09.2012 r. Jednocześnie wyjaśnił, iż nie pamięta takiego zdarzenia oraz, że nigdy nie robił awantury podczas zatrzymania przez ochronę sklepową. Dodał, iż mogło dojść jedynie do jakiejś słownej wymiany zdań z ochroną, a nie z policją (k. 90-92),

- w toku rozprawy głównej również nie przyznał się do popełnienia zarzucanego mu czynu, odmówił składania wyjaśnień, potwierdził wcześniej składane wyjaśnienia i odpowiadał jedynie na pytania. Oskarżony podał, iż nie pamięta zdarzenia w sklepie (...) przy Al. (...) z jego udziałem. Wyjaśnił, iż w przeciągu ostatnich 20 lat nie podniósł na kogokolwiek ręki, a w szczególności na policjanta (k.256-257).

Sąd zważył:

Wyjaśnienia oskarżonego wespół z pozostałymi dowodami ujawnionymi na rozprawie Sąd ocenił w oparciu o reguły art. 7 k.p.k., zgodnie z którymi Sąd ocenia dowody swobodnie z uwzględnieniem zasad prawidłowego rozumowania, jak i wskazań wiedzy oraz doświadczenia życiowego.

Zdaniem Sądu, wyjaśnienia oskarżonego nie zasługują na uwzględnienie w zakresie w jakim nie przyznaje się on do zarzucanego mu czynu i stanowią jedynie uprawnioną formę obrony, przyjętą przez niego na potrzeby niniejszego postępowania. Wyjaśnienia oskarżonego, co oczywiste, zmierzały do uwolnienia go od odpowiedzialności karnej. W ocenie Sądu była to jednak obrona nieudolna. Oskarżony nie przekonał bowiem Sądu do swoich racji, a przede wszystkim nie znajdowały one potwierdzenia w pozostałym materiale dowodowym. Podkreślić należy, że relacja oskarżonego stoi w rażącej sprzeczności ze spójnymi i logicznymi zeznaniami świadków, funkcjonariuszy Policji P. P. i R. S., którzy w dniu 10 września 2012 r. przeprowadzali interwencję wobec oskarżonego.

Wskazać należy, iż funkcjonariusze Policji nie mieli żadnego interesu w tym, aby przedstawić wersję niekorzystną dla oskarżonego. Z ich zeznań jednoznacznie wynika, iż w dniu 10 września 2012 roku, podczas przeprowadzanej interwencji, po tym jak oskarżony został zatrzymany przez pracownika ochrony po próbie opuszczeniu sklepu (...) bez dokonania zapłaty za towar zachowywał się agresywnie i nie wykonywał ich poleceń.

Świadkowie zeznali, iż z pomieszczenia ochrony udali się wraz z oskarżonym do radiowozu w celu sprawdzenia go w systemie. Podczas gdy funkcjonariusze dokonywali czynności, oskarżony zażądał aby zawieźli go do szpitala na ul. (...), gdy usłyszał odmowę skierował wobec nich słowa „pierdolcie się” i zaczął iść w kierunku sklepu (...). Funkcjonariusze widząc podjętą próbę oddalenia się przez oskarżonego poinformowali go, że jest zatrzymany za znieważenie funkcjonariusza i wtedy stał się bardziej agresywny. Zeznali, iż oskarżony używając przemocy w postaci kopania po nogach zmuszał funkcjonariusza P. P. do zaniechania prawnej czynności służbowej, polegającej na obezwładnianiu i zatrzymaniu oskarżonego D. J.. Podkreślić należy, że zeznania funkcjonariuszy, zarówno te z postępowania przygotowawczego, jak i jurysdykcyjnego są wewnątrznie spójne, logiczne i wzajemnie ze sobą korespondują.

Dokonując oceny zeznań wspomnianych świadków podkreślenia wymaga, iż są oni osobami zupełnie obcymi dla oskarżonego. Nie pozostawali oni ani nie pozostają z nim w żadnych relacjach. Ich wiedza o zdarzeniu pochodziła wyłącznie z przeprowadzonych czynności służbowych. Przedstawiona przez nich relacja jest pozbawiona własnych ocen zaistniałego zdarzenia. Zeznania są wyważone i spójne, tworząc logiczną całość. Co również istotne, ich twierdzenia znajdują odzwierciedlenie w treści innych dowodów, w tym w postaci protokołu zatrzymania. Sąd nie dopatrywał się przy tym jakichkolwiek motywów, dla których świadkowie – co istotne Policjanci – mieliby bezpodstawnie obciążać oskarżonego. Tym samym w ocenie Sądu, zeznania świadków nie pozostawiają jakichkolwiek wątpliwości co do rzeczywistego przebiegu zdarzenia w dniu 10 września 2012 r.

Świadkowie zeznając na rozprawie stwierdzili, że nie kojarzą osoby oskarżonego i nie pamiętali szczegółów zdarzenia, co tłumaczyli dużą ilością tego typu spraw i upływem czasu od dnia zdarzenia. Jednakże po odczytaniu ich zeznań złożonych w postępowaniu przygotowawczym potwierdzili je.

Zeznania tych świadków są spójne, logiczne i wzajemnie się uzupełniają oraz korelują z pozostałym materiałem dowodowym, który sąd uznał za wiarygodny, w tym przede wszystkim dokumentacją zebraną w toku postępowania, nadto świadkowie są osobami obcymi dla oskarżonego, a tym samym brak jest podstaw do podważania ich wiarygodności, czy obiektywizmu. Wątpliwości sądu nie wzbudziło też to, że świadkowie przesłuchiwani podczas postępowania sądowego nie pamiętali wszystkich okoliczności związanych ze zdarzeniami będącymi przedmiotem niniejszego postępowania. W ocenie sądu powyższe wynika z upływu czasu jaki upłynął od zdarzenia i jest wynikiem naturalnego procesu zapamiętywania, a także ilości interwencji jakie świadkowie przeprowadzają codziennie z racji wykonywanego zawodu.

Podkreślić wreszcie wypada, iż wiarygodność omawianych zeznań podkreśla fakt, że złożyli je funkcjonariusze publiczni wykonujący zawód zaufania społecznego. Jednocześnie interwencje takie, jak podejmowana przez świadków w dniu 10 września 2012 r., są jednym ze stałych elementów pracy policjanta. Często także w pracy, jak wynika to z doświadczenia, funkcjonariusze policji spotykają się z agresją osób, co do których podejmują interwencję. Zachowanie oskarżonego nie było zatem dla świadków czymś wyjątkowym, co dotknęłoby ich osobiście i skłaniało do swoistej zemsty, tym bardziej, że zdawali oni sobie sprawę, jaką odpowiedzialność i skutki dla ich pracy zawodowej niesie za sobą popełnienie przestępstwa w postaci fałszywych zeznań i pomówienia o dokonanie czynu zabronionego, w szczególności, iż niniejsze postępowanie dotyczy naruszenia nietykalności cielesnej funkcjonariusza a mogłoby również dotyczyć znieważenia poprzez użycie obraźliwych słów.

Należy również dodać, że Sąd weryfikował zbieżność protokołów zeznań świadków z postępowania przygotowawczego (k. 4, k. 5). Przewodniczący wnikliwie dopytywał czy policjanci byli przesłuchiwanie razem, czy udostępniali treść własnej notatki przesłuchującemu, czy też sami posługiwali się notatkami (k. 257, dół, k. 258, przed ujawnieniem). Zdaniem Sądu, odpowiedzi świadków były klarowne, logicznie wykluczające niedopuszczalne procesowo, łączne ich przesłuchanie. Zbieżność relacji świadków Sąd tłumaczy po pierwsze tym, że łącznie podejmowali interwencję, po drugie tym, że przesłuchujący nie włożył należytego wysiłku procesowego przy redagowaniu protokołu przesłuchania świadków. Ta ostatnia okoliczność, w przekonaniu Sądu, nie wpływa na całościową ocenę depozycji funkcjonariuszy.

Zeznania funkcjonariuszy Policji korespondują z zeznaniami świadka R. C., które Sąd ocenił jako wiarygodne (k. 258-259, k. 7v.). Świadek był bezpośrednim uczestnikiem zdarzenia. Relacje jego są spójne, rzeczowe oraz korespondują z pozostałym materiałem dowodowym zgromadzonym w sprawie. Co prawda świadek R. C. przesłuchany na etapie postępowania sądowego nie pamiętał wszystkich okoliczności zdarzenia, jednakże powyższe jest uzasadnione znacznym upływem czasu od okoliczności, na temat których miał zeznawać. Świadek, po odczytaniu zeznań złożonych na etapie postępowania przygotowawczego, potwierdził swoje wcześniejsze deponacje, a mianowicie, iż widział agresję oskarżonego oraz jak kopie po nogach funkcjonariusza Policji chcąc się wyrwać i oddalić z miejsca interwencji. Zeznał także, iż oskarżonemu zostały założone kajdanki.

Zeznania wszystkich świadków znajdują nadto potwierdzenie w załączonej do akt sprawy dokumentacji procesowej w postaci protokołu zatrzymania oskarżonego oraz karty konsultacyjnej izby przyjęć (k. 3).

Wątpliwości Sądu nie budzi również autentyczność oraz wartość dowodowa dokumentów w postaci protokołów czynności przedsięwziętych w ramach prowadzonego postępowania, ujawnionych na k. 259: dokumentacji medycznej dotyczącej pokrzywdzonego – protokół zatrzymania osoby (k. 2), karta konsultacyjna (k. 3), dokumentacja dot. pobytu w jednostkach medycznych (k. 32-33), dokumentacja z ZUS (k. 36-37), informacja medyczna (k. 54), informacja o pobytach i orzeczeniach (k. 159-160), opinia o pozbawionym wolności (k.170), wywiad środowiskowy (k. 214-215) albowiem zostały one sporządzone przez kompetentne osoby lub organy w ramach przypisanych prawem kompetencji, a ich treść, czy autentyczność, nie były kwestionowane również przez strony postępowania.

Przedstawiona przez biegłych psychiatrów S. F. i I. K. pisemna opinia jest rzetelna, pełna i w sposób zrozumiały odpowiada na przedstawione w toku postępowania przygotowawczego pytania. U oskarżonego rozpoznano epizod depresyjny umiarkowany jednak nie stwierdzono objawów choroby psychicznej ani upośledzenia umysłowego. Biegli jednoznacznie stwierdzili, że stan psychiczny oskarżonego nie znosił ani nie ograniczał jego zdolności do rozpoznania znaczenia czynu i pokierowania swoim postępowaniem. Swoje ustalenia biegli poczynili w oparciu o badania oskarżonego. Prezentowane przez biegłych wnioski są wynikiem prawidłowego rozumowania, zgodnego z zasadami logiki i nie budzącego wątpliwości w świetle wiedzy powszechnej, jaką dysponuje Sąd. Również żadna ze stron nie kwestionowała w toku postępowania ustaleń biegłych. Sąd w związku z opinią biegłych zasadnie zwolnił obrońcę, nie ujawniły się bowiem żadne wątpliwości co do poczytalności oskarżonego, który już przecież zarówno przed popełnieniem czynu objętego niniejszym postępowaniem, jak i po, był sądzony i prawomocnie skazany (vide dane o karalności: k. 76-78, k. 180-181, k. 226-227, k. 251-253).

Nie budzą żadnych wątpliwości, zdaniem sądu, co do swej wiarygodności i rzetelności pozostałe dowody dokumentarne zebrane w sprawie: wspomniane dane o karalności, dane osobo-poznawcze (k. 90-91, 256). Dokumenty te zostały sporządzone w formie określonej przepisami, ich treść nie była kwestionowana w toku postępowania.

Przechodząc do oceny prawnokarnej tak ustalonego stanu faktycznego w świetle ujawnionego w sprawie materiału dowodowego stwierdzić należy, że wina oskarżonego D. J. nie budzi żadnych wątpliwości i została udowodniona w całości. Wynika to jednoznacznie z materiału dowodowego w postaci zeznań świadków P. P., R. S., R. C. oraz zebranej w sprawie dokumentacji procesowej. Całokształt materiału dowodowego sprawy układa się w logiczną całość, co wykazano powyżej.

Zgodnie z dyspozycją art. 222 § 1 k.k. karze podlega ten, kto narusza nietykalność cielesną funkcjonariusza publicznego lub osoby do pomocy mu przybranej, podczas lub w związku z pełnieniem obowiązków służbowych.

Powyższe wskazuje jednoznacznie na zasadność stawianego oskarżonemu zarzutu popełnienia w dniu 10 września 2012 r. czynu z art. 222 § 1 k.k. na szkodę funkcjonariusza Policji – st. sierż. P. P. wypełnił znamiona zarzucanego mu czynu z art. 222 § 1 k.k. Dla zaistnienia przestępstwa z art. 222 § 1 k.k. wystarczy bowiem dowolne naruszenie nietykalności cielesnej funkcjonariusza, bez względu na to, czy będzie to uderzenie, kopnięcie, szarpanie za mundur, czy inne podobne działania sprawcy. Wystarczy zatem, że sprawca w dowolny, zawiniony i bezprawny sposób wejdzie w kontakt z ciałem funkcjonariusza. Na marginesie warto zaznaczyć, że przedmiotem ochrony omawianego przepisu jest nie tylko nietykalność cielesna funkcjonariusza publicznego, ale również powaga i działalność instytucji, którą reprezentuje. Znamię „naruszenia nietykalności cielesnej” uzewnętrznia się w zachowaniu, które zostało przez ustawodawcę przykładowo określone jako uderzenie człowieka lub w inny sposób naruszenie jego nietykalności cielesnej. Ten zwrot normatywny stanowi więc formułę bardzo pojemną. Mieszczą się w nim bowiem wszelkiego rodzaju czynności oddziałujące na ciało drugiej osoby, które nie są przez nią akceptowane. Przepis wymienia jeden z możliwych sposobów realizacji znamienia czynnościowego w postaci uderzenia człowieka. Zwrot normatywny „w inny sposób narusza (...) nietykalność cielesną”, obejmuje wszelkie możliwe sposoby ingerencji sprawcy w nietykalność cielesną drugiej osoby. W piśmiennictwie przykładowo można wskazać następujące sytuacje: oblanie drugiej osoby płynem, oplucie, spoliczkowanie, potrącenie kogoś ręką lub barkiem, popchnięcie, ciągnięcie za włosy, przytrzymanie, szarpanie, uciskanie, podstawienie nogi, spoliczkowanie, zrzucenie czapki lub okularów, uderzenie rękawiczką, rozbicie na ubraniu jajka, obcięcie włosów, ogolenie, szczypanie, klucie, poklepywanie, rzucenie w kogoś jakimś przedmiotem, pocałunek drugiej osoby bez jej zgody. Należy też podnieść, że „za naruszenie nietykalności cielesnej może być uznane tylko takie zdarzenie, które nie powoduje żadnych zmian anatomicznych lub fizycznych w organizmie człowieka i nie pozostawia na jego ciele żadnych lub - co najwyżej - nieznaczny lub przemijający ślad w postaci niewielkiego i krótkotrwałego zasinienia” (zob. wyrok SN z 9 września 1969 r., V KRN 106/69, OSNKW 1970, nr 1, poz. 3). W pojęciu naruszenia nietykalności cielesnej mieści się zatem również spowodowanie nawet niewielkich następstw fizycznych u pokrzywdzonego, takich jak np. siniaki, otarcia, zardrapania, mikrourazy itp.

Jednocześnie bezsprzecznym w świetle okoliczności sprawy niniejszej jest fakt, że oskarżony wiedział, że swoje agresywne zachowanie kieruje przeciwko funkcjonariuszowi Policji, który jest funkcjonariuszem publicznym w rozumieniu art. 115 § 13 pkt 7 k.k. albowiem do grona funkcjonariuszy organów powołanych do ochrony bezpieczeństwa państwa zalicza się przede wszystkim policjantów.

Sprawstwo i wina oskarżonego D. J. odnośnie popełnienia czynu opisanego w części dyspozytywnej wyroku nie budzi jakichkolwiek wątpliwości.

W ocenie Sądu wszystkie istotne okoliczności sprawy pozwalają na przyjęcie, iż D. J. działał umyślnie i w zamiarze bezpośrednim, kiedy kopał po nogach pokrzywdzonego. Jako osoba dorosła i w pełni poczytalna winien on mieć bowiem pełną świadomość bezprawności i naganności swojego zachowania.

Wymierzając oskarżonemu karę pozbawienia wolności za przypisane mu przestępstwo Sąd baczył, aby jej dolegliwość nie przekraczała stopnia winy oraz społecznej szkodliwości popełnionego przez niego czynu. Sąd uznał, że wymierzona kara pozbawienia wolności będzie adekwatna do stopnia zawinienia oraz społecznej szkodliwości czynu oraz uczyni zadość wymaganiam art. 53 § 1 i § 2 k.k. W świetle przepisów Kodeksu karnego, które weszły w życie z dniem 1 lipca 2015 r. należy podkreślić, że karą pozbawienia wolności w realiach sprawy jest ostatecznością, ale i jedynym możliwym sposobem reakcji na popełniony czyn (podkr. Sądu).

W przekonaniu Sądu, kara pozbawienia wolności w orzeczonym wymiarze spełni stawiane jej cele zapobiegawcze i wychowawcze w odniesieniu do oskarżonego. Winna ona unaocznic oskarżonemu rażącą naganność jego zachowania oraz zapobiec powrotowi do naruszania przez niego porządku prawnego. Natomiast w ramach prewencji ogólnej wymierzona oskarżonemu kara, z jednej strony powinna odstraszać potencjalnych sprawców tego rodzaju występków, a z drugiej ukazując naganność tego rodzaju zachowań oraz nieuchronność kary, winna pozytywnie kształtować świadomość prawną społeczeństwa.

W ocenie Sądu, kara jednostkowa pozbawienia wolności w wymiarze 3 miesięcy, a więc w dolnej granicy ustawowego zagrożenia, spełni cele zapobiegawcze i wychowawcze, jakie ma osiągnąć w stosunku do oskarżonego oraz zaspokoi potrzeby w zakresie kształtowania świadomości prawnej społeczeństwa.

W świetle dokonanej analizy Sąd doszedł do przekonania, iż stopień społecznej szkodliwości czynu przypisany oskarżonemu jest dość znaczny. Zdecydował o tym w szczególności rodzaj naruszonego przez sprawcę prawnie chronionego dobra (nietykalność cielesna, osobista funkcjonariusza publicznego) oraz sposób i okoliczności popełnienia zarzuconego mu czynu, w szczególności błahy powód towarzyszący agresywnemu zachowaniu oskarżonego.

Stopień winy był znaczny, na co wpłynęła uprzednia, wielokrotna karalność oskarżonego, postać zamiaru bezpośredniego oraz znaczny rozmiar demoralizacji oskarżonego, którego należy wychowywać wciąż w warunkach reżimu penitencjarnego.

Podkreślić również wypada, iż badając warunki osobiste i sposób życia oskarżonego Sąd doszedł do przekonania, że w stosunku do D. J. absolutnie nie zachodzą przesłanki do zastosowania dobrodziejstwa instytucji warunkowego zawieszenia orzeczonej kary, przewidziane w art. 69 k.k. Zgodnie z § 1 powołanego przepisu (w brzmieniu obowiązującym do dnia 1 lipca 2015 r., albowiem dawna ustawa jest zdecydowanie względniejsza dla oskarżonego w świetle chociażby jego uprzedniej karalności za przestępstwa umyślne) Sąd może bowiem warunkowo zawiesić wykonanie orzeczonej kary pozbawienia wolności nie przekraczającej 2 lat, kary ograniczenia wolności lub grzywny orzeczonej jako kara samoistna, jeżeli jest to wystarczające dla osiągnięcia wobec sprawcy celów kary, a w szczególności zapobieżenia powrotowi do przestępstwa. Z kolei § 2 tego przepisu stanowi, że zawieszając wykonanie kary, Sąd bierze pod uwagę przede wszystkim postawę sprawcy, jego właściwości i warunki osobiste, dotychczasowy sposób życia oraz zachowanie się po popełnieniu przestępstwa.

Tymczasem, oskarżony D. J. jest osobą uprzednio wielokrotnie karaną za kradzieże, niedawno też opuścił jednostkę penitencjarną (k. 76-78, 180-181, 226-227, 251-253). W ocenie Sądu, całokształt przytoczonych wyżej okoliczności dowodzi, że dotychczas stosowane wobec D. J. kary nie przyniosły zamierzonego rezultatu. Tym samym nie może być mowy o pozytywnej prognozie kryminologicznej w odniesieniu do D. J.. Postawa oskarżonego nie pozwala na zastosowanie środka probacyjnego. Sąd doszedł do przekonania, iż kara pozbawienia wolności z warunkowym zawieszeniem jej wykonania nie spełniłaby w odniesieniu do oskarżonego swoich celów, a w szczególności nie zapobiegłaby jego powrotowi do przestępstwa, jeżeli celu tego nie osiągnęły wcześniej stosowane kary łagodniejszego rodzaju oraz kara pozbawienia wolności z warunkowym zawieszeniem wykonania i to pomimo zarządzenia jej wykonania (w sprawie o sygn. V K 972/12 Sąd Rejonowy dla Warszawy-Śródmieścia w Warszawie).

W punkcie II wyroku Sąd, na podstawie art. 63 § 1 k.k., na poczet orzeczonej wobec oskarżonego D. J. kary pozbawienia wolności zaliczył okres rzeczywistego pozbawienia wolności w postaci zatrzymania w dniach 10 i 11 września 2012 r.

Rozstrzygając w przedmiocie kosztów postępowania, Sąd na podstawie art. 624 § 1 k.p.k. zwolnił oskarżonego w całości od ich ponoszenia, w tym opłaty, uznając, że brak majątku i perspektywa izolacji uzasadniają przyjęcie, że uiszczenie tych kosztów byłoby dla oskarżonego zbyt uciążliwe.

Podnosząc powyższe, Sąd orzekł jak w wyroku.